

Sygn. akt I ACa 1026/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SA Joanna Naczyńska
Protokolant :	Małgorzata Kopeć

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. K. i M. K. (1)

przeciwko J. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 26 lipca 2016 r., sygn. akt I C 16/16,

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Joanna Naczyńska	SSA Elżbieta Karpeta	SSA Ewa Jastrzębska
----------------------	----------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 1026/16

## UZASADNIENIE

Powodowie M. K. (1) i T. K. domagali się zasądzenia od pozwanej J. K. kwoty 100 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2015 roku i kosztami postępowania.

W uzasadnieniu żądania powodowie poddali, że pozwana była ich synową. W dniu 6 grudnia 2014 roku, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, przekazali na rachunek bankowy pozwanej kwotę 100 000 zł z przeznaczeniem na zakup przez syna i synową większego mieszkania. Przekazana kwota nie została spożytkowana na wyżej wskazany cel, a małżeństwo pozwanej i syna powodów rozpadło się. Pomimo deklaracji pozwana nie zwróciła powodom żądanej kwoty.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Przyznała, że w dniu 6 grudnia 2014 roku otrzymała od powodów przelewem bankowym kwotę 100 000 zł jako „prezent od Mikołaja”. Kwota ta została jej przekazana jako darowizna i miała zostać spożytkowana według jej uznania. W związku z tym pozwana złożyła stosowne zeznanie podatkowe i odprowadziła podatek należny od darowizny. Obecnie pozwana nie dysponuje już przedmiotową kwotą ani w całości ani w części, gdyż spożytkowała ją na swoje potrzeby.

Sąd Okręgowy w Katowicach ustalił, że w dniu 2 maja 2014 roku pozwana i syn powodów - M. K. (2) - zawarli związek małżeński. Parą byli od lipca 2012 roku. Od dziesięciu lat M. K. (2) mieszka i pracuje w Irlandii, ale po ślubie miał zamiar wrócić do Polski, zamieszkać z żoną, razem ze swoim i jej synem. Ponieważ mieszkanie pozwanej w S. przy ul. (...), w którym mieszkała razem z synem, było za małe ( 40 m<sup>(2)</sup> ) dla czteroosobowej rodziny, pozwana z mężem, jeszcze przed ślubem, planowali zakup większego mieszkania lub domu, na terenie, ewentualnie w okolicy, S.. Środki na ten cel miały pochodzić z oszczędności małżonków, ze sprzedaży mieszkania pozwanej oraz ze sprzedaży mieszkania powodów, w którym M. K. (2) mieszkał do czasu wyjazdu za granicę, a które kiedyś miało przyspaść jego synowi. W dniu 18 listopada 2014 roku powodowie sprzedali należący do nich, stanowiący odrębną nieruchomość, lokal mieszkalny położony w G. przy ulicy (...) za kwotę 132 000 zł. Ponieważ M. K. (2) nie miał konta bankowego w Polsce, poprosił rodziców, aby pieniądze na mieszkanie przekazali na konto pozwanej. W dniu 6 grudnia 2014 roku powodowie przelali ze swojego konta na konto pozwanej kwotę 100 000 zł, a jako tytuł operacji poddali „prezent od M.". Następnie pieniądze te pozwana z mężem ulokowali na lokacie terminowej założonej na nazwisko pozwanej. Pozwana zgłosiła w dniu 9 marca 2015r. do Urzędu Skarbowego fakt otrzymania darowizny i zapłaciła podatek. M. K. (2) zwlekał z powrotem do kraju, a na początku 2015 roku doszło do rozpadu małżeństwa z pozwaną. W marcu 2015 roku M. K. (2) złożył pozew rozwodowy, a jego małżeństwo z pozwaną zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 22 czerwca 2015 roku, sygnatura akt XVIII RC 478/15. Rozstając się z mężem pozwana powiedziała mu i powodowi, że kwotę 100 000 zł zatrzyma do czasu orzeczenia rozwodu na wypadek, gdyby mąż zaciągnął kredyt, a później pieniądze odda. Ponieważ jednak tak się nie stało, w liście z 30 czerwca 2015 roku powód poprosił pozwaną o zwrot kwoty 100 000 zł przeznaczonej na zakup wspólnego nowego mieszkania dla powiększonej rodziny, a następnie pismem z dnia 6 sierpnia 2015 roku wezwał pozwaną do zwrotu tej kwoty w terminie siedmiu dni od dnia otrzymania wezwania. W odpowiedzi na to wezwanie pismem z dnia 18 sierpnia 2015 roku pozwana oświadczyła, że żądanie zwrotu kwoty 100 000 zł pozbawione jest podstaw prawnych, albowiem kwota ta stanowiła darowiznę, którą pozwana zgłosiła w Urzędzie Skarbowym i odprowadziła od niej podatek. Pozwana oprócz mieszkania w S. jest również właścicielką nieruchomości położonej w M. zabudowanej domem jednorodzinny. Posiada też samochód osobowy marki M. (...) o wartości ok. 80 000 zł, który nabyła w listopadzie 2015r.

Bezspornym w sprawie było, że w dniu 6 grudnia 2014r. powodowie przekazali na konto pozwanej kwotę 100 000 zł, a jako tytuł operacji podali „prezent od Mikołaja”. Powodowie twierdzili jednak, że sformułowania tego użyli tylko żartobliwie, a powyższa kwota została przelana na konto pozwanej zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami na konkretny cel, a mianowicie zakup większego mieszkania dla nowej, czteroosobowej rodziny ich syna, pozwanej i ich dzieci. W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że powodowie dokonali na rzecz syna i synowej darowizny w kwocie 100 000 zł z przeznaczeniem na konkretny cel - zakup większego mieszkania lub domu, zaś twierdzenia pozwanej, że dokonali darowizny tylko na jej rzecz i bez konkretnego przeznaczenia, nie znajdują oparcia ani w tym materiale dowodowym, ani w zasadach doświadczenia życiowego.

Sąd Okręgowy uznał w dalszej kolejności, że wobec rozpadu małżeństwa pozwanej z M. K. (2) nie został osiągnięty zamierzony cel świadczenia, jakim była darowizna kwoty 100 000 zł na zakup przez pozwaną i jej męża większego mieszkania lub domu dla nowej czteroosobowej rodziny ( art. 410 § 2 k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego zasadnym było żądanie powodów zwrotu od pozwanej kwoty 100 000 zł na podstawie art. 410 § 2 k.c. Pozwana z mężem uzgodnili, że to ona zatrzyma pieniądze do czasu orzeczenia rozwodu, a następnie zwróci jej powodom. Skoro zatem to faktycznie pozwana stała się dysponentką korzyści majątkowej uzyskanej kosztem powodów, to ona jest zobowiązana do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia ( art. 405 k.c.). Pozwana nie wykazała, że nie jest wzbogacona, gdyż uzyskaną korzyść zużyła na własne potrzeby. Nadto w ocenie Sądu Okręgowego pozwana powinna była się liczyć z obowiązkiem zwrotu uzyskanej od powodów korzyści skoro w związku z rozpadem jej małżeństwa z synem powodów, cel uzyskania korzyści odpadł. Wystarcza bowiem, iż przekonanie wzbogaconego co do prawnej podstawy jej uzyskania nie było uzasadnione w świetle obiektywnych okoliczności.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżyła apelacją pozwana. Orzeczeniu temu pozwana postawiła szereg zarzutów.

Do pierwszej kategorii zarzutów należą zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych wynikających z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, co znalazło wyraz w naruszeniu art. 233 §1 k.p.c. poprzez wybiórczą ocenę materiału dowodowego i poczynienie ustaleń sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. W szczególności apelująca zarzuciła, że sąd I instancji bezpodstawnie przyjął, że darowizna została poczyniona do majątku wspólnego małżonków, podczas gdy z prawidłowo ocenionego materiału dowodowego wynikać ma, że została dokonana wyłącznie na rzecz pozwanej. Dalej sąd meriti miał błędnie przyjąć, że między darczyńcą a obdarowaną ustalony został cel świadczenia w postaci przeznaczenia środków na zakup większego mieszkania. Przeciwnie wnioskom, do których doszedł ostatecznie sąd a quo przemawiać ma szereg okoliczności:

- po pierwsze pozwana zapłaciła podatek od całej darowanej kwoty, a nie od połowy, co byłoby zasadne, gdyby darowizna istotnie została dokonana do majątku wspólnego;

- rozwiązaniem znacznie prostszym byłoby założenie przez syna powodów, który przebywał za granicą, rachunku w Polsce, na który wpłynęłaby kwota wpłacona przez jego rodziców; co więcej wówczas istniałaby możliwość skorzystania ze zwolnienia podmiotowego wynikającego z art. 4a ustawy o podatku od spadków i darowizn. Środki te można było również przesłać na rachunek syna powodów za granicą;

- tytuł przelewu wyraźnie wskazuje na podstawę przysporzenia. Skoro powodowie przekazali te środki pozwanej jako „prezent od Mikołaja”, to ich zamiarem nie było związanie pozwanej jednoznacznie określonym celem darowizny. Nie jest bowiem praktyką powszechną żartowanie w sytuacji, gdy w grę wchodzi tak znaczne środki finansowe;

- bardziej prawdopodobne jest zdaniem skarżącego to, że małżonkowie zamierzali po zawarciu małżeństwa zamieszkać w domu pozwanej w M. niż że ich celem był zakup nowego mieszkania. Ma na to wskazywać zmiana pracy pozwanej po zawarciu małżeństwa oraz możliwość wykonywania przez jej męża pracy zarówno w B. jak i B.;

- skoro pozwana dysponowała już dużym domem jednorodzinny nabywanie nowego mieszkania nie było celowe; co więcej nie było to możliwe w świetle zasad doświadczenia życiowego za kwotę 100 000 zł;

- Sąd I instancji pominął oczywiste sprzeczności w zeznaniach powoda T. K., który najpierw kilkakrotnie przebywał w domu pozwanej (były to pobyty kilkudniowe z noclegiem), a następnie zeznał, że o tym, kto jest właścicielem domu dowiedział się z odpowiedzi na pozew;

- Sąd Rejonowy miał też dokonać nadinterpretacji skutków koincydencji czasowej związanej ze sprzedażą przez powodów lokalu mieszkalnego i przelewu kwoty objętej żądaniem pozwu; z bezspornego faktu, że przelane pieniądze pochodziły ze sprzedaży mieszkania powodów, nie wynika jeszcze, że miały one zostać przeznaczone na zakup nowego mieszkania przez pozwaną i jej męża;

- doszło do bezpodstawnej odmowy wiary świadkom G. K. i M. K. (3), podczas gdy nie zaszyły żadne okoliczności, które pozwalałyby odmówić wiary ich zeznaniom co do planów życiowych pozwanej i jej ówczesnego męża;

- nie wzięto pod uwagę, że zarówno pozwana, jak i jej mąż nie podjęli działań zmierzających do nabycia większego mieszkania lub domu, w którym mieliby zamieszkiwać w przyszłości, choć okazją do tego był długotrwały pobyt męża pozwanej w Polsce w okresie od 9 grudnia 2014 r. do 20 stycznia 2015 r. Twierdzeniom powoda, że małżonkowie mieli zacząć poszukiwania mieszkania już w grudniu 2014 r. mają przeczytać zeznania M. K. (2), z których wynika, że nie było możliwe zrealizowanie tego zakupu w miesiącu grudniu 2014 r.;

- doszło do pominięcia faktu, że mąż pozwanej nie podjął żadnych działań, aby odzyskać sprawowanie pieczy nad swym synem P. pozostającym w rodzinie zastępczej powodów. Stoi to w sprzeczności z rzekomą potrzebą małżonków nabycia nowego mieszkania w związku z koniecznością zamieszkania w nim czterech osób (pозwanej, jej męża oraz ich dwójkę dzieci z poprzednich związków);

- Sąd nie zwrócił uwagi na niedorzeczność rzekomego powodu zatrzymania darowanej kwoty przez pozwaną, tj. jako „zabezpieczenie się przed kredytami zaciągniętymi przez męża do czasu rozwodu”, skoro wiadome jest, że za kredyty zaciągane bez zgody małżonka odpowiada jedynie kredytobiorca, a małżonek jedynie częścią majątku wspólnego pochodzącego od kredytobiorcy.

W dalszej kolejności apelująca podniosła następujące zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego:

- art. 410 §2 k.c. w zw z art. 888 §1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię skutkującą bezzasadnym zastosowaniem art. 410 §2 k.c., a polegającą na przyjęciu założenia, że użyty w art. 410 §2 k.c. zwrot „zamierzony cel świadczenia” oznacza w przypadku umowy darowizny (art. 888 §1 k.c.) wskazanie przez darczyńcę przeznaczenia darowanych środków pieniężnych (rzeczy), podczas gdy zamierzony cel świadczenia to causa przysporzenia, którą w odniesieniu do umowy darowizny jest zawsze i jedynie tzw. causa donandi (świadczenie w celu darmego przysporzenia), innymi słowy: „zamierzonym celem świadczenia” dla umowy darowizny jest wyłącznie darne przysporzenie, a nie jest tym celem określone przeznaczenie przedmiotu darowizny (wydatkowanie środków pieniężnych);

- art. 410 §2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie wynikające z pominięcia przez Sąd I instancji, że stan nieosiągnięcia zamierzonego celu świadczenia (conditio causa data causa non secuta) polega tylko na braku realizacji „porozumienia woli” w zakresie powstania podstawy prawnej świadczenia spełnionego (np. niedojście do skutku umowy, przyjęcia w poczet członków) albo skłonienia odbiorcy do zachowań, które nie mogą być przedmiotem umowy (np. pozostawania w związku partnerskim), a jednocześnie pominięcia, że chodzi tu o niespełnienie przez odbiorcę świadczenia ekwiwalentnego, do którego odbiorca nie było zobowiązany; nie mieszczą się w zakresie tej kondykcji przypadki tzw. niecelowego wykorzystania świadczenia w umowie darowizny;

- art. 897 oraz 898 k.c. poprzez ich niezastosowanie, polegające na całkowitym pominięciu przez Sąd I instancji, że środkiem prawnym służącym „odwróceniu” skutków wykonanej darowizny jest jej odwołanie w przypadkach określonych w przywołanych przepisach kodeksu cywilnego, natomiast w niniejszej sprawie nie dość, że nie zostało złożone oświadczenie o odwołaniu darowizny, to jeszcze nie zaistniała żadna przesłanka uzasadniająca skuteczne jej odwołanie – nie wykazano bowiem ani rażącej niewdzięczności obdarowanej ani niedostatku darczyńcy;

- art. 893 k.c. poprzez jego niezastosowanie, polegające na niedostrzeżeniu przez Sąd I instancji, że instytucją pozwalającą na kierowanie postępowaniem obdarowanego, właśnie ze względu na specyfikę darmego przysporzenia, jest jedynie polecenie; w niniejszej sprawie takiego polecenia nie zawarto w umowie darowizny, a z ostrożności procesowej, nawet zakładając, że polecenie zostało jednak objęte porozumieniem stron, a jego treścią było przeznaczenie środków pieniężnych na określony cel, to brak realizacji polecenia nie jest przesłanką domagania się zwrotu darowizny na podstawie art. 410 §2 k.c., ani też nie jest przesłanką jej odwołania z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego;

- art. 409 k.c. poprzez nieuprawnione przyjęcie, że wobec dokonania darowizny na rzecz pozwanej, w świetle braku zaistnienia jakiegokolwiek podstawy prawnej do zwrotu świadczenia, została ona potraktowana jako mająca obowiązek liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia.

- skarżąca zarzuciła również naruszenie art. 43 §1 i 46 k.r.o. poprzez ich niezastosowanie, wyrażające się w przyjęciu, że w sytuacji pozostawania małżonków w ustroju wspólności ustawowej, pozwana ma legitymację bierną w odniesieniu do całej kwoty objętej żądaniem pozwu, podczas gdy od chwili ustania małżeństwa małżonkowie mają równe udziały we wspólności ułamkowej powstającej z dawnego majątku wspólnego, z czego wynika, że pozwana nie jest zobowiązana do zwrotu cudzej połowy darowizny.

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, w każdym zaś wypadku – o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych. Na rozprawie pełnomocnik pozwanej wskazał dodatkowo na brak legitymacji czynnej powódki M. K. (1).

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelację należało oddalić, jako że wyrok Sądu I instancji odpowiada prawu.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego i błędu w ustaleniach faktycznych wyprzedzają zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego. Ten ostatni można bowiem podnosić na gruncie niekwestionowanych ustaleń faktycznych, skoro prawidłowe ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia jest warunkiem koniecznym późniejszej subsumcji.

W niniejszej sprawie apelująca podniosła szereg zarzutów wobec stanu faktycznego ustalonego przez sąd meriti. W ocenie pozwanej rozumowanie, które przeprowadził sąd meriti, jest nie do pogodzenia z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Sąd I instancji niektóre okoliczności przeoczył, innym z kolei nadał niewłaściwe znaczenie. Skutkiem tych błędów było poczynienie niewłaściwych ustaleń faktycznych. Z prawidłowych ustaleń faktycznych w ocenie pozwanej wynika, że powodowie przekazali jej środki pieniężne w kwocie 100 000 zł jako przysporzenie pod tytułem darmym, nie obciążając tej darowizny poleceniem. Sposób wykorzystania tych środków, chociażby był objęty porozumieniem stron, nie zmienia (darmej) natury samego przysporzenia, a ewentualne przeznaczenie tych środków na inny cel niż pierwotnie zamierzony (i umówiony) nie może skutkować obowiązkiem zwrotu darowizny na podstawie kondykcji *causa data causa non secuta*. Nie sposób podzielić stanowiska prezentowanego w apelacji, a wskazującego na motywację, która miałaby kierować powodami przy podejmowaniu decyzji o darowaniu pozwanej bardzo dużej, z punktu widzenia ich możliwości majątkowych, kwoty pieniędzy. Trafnie na ten moment zwraca uwagę pełnomocnik powodów w odpowiedzi na apelację, gdzie pisze, że „trudno wyobrazić sobie sytuację, w której powodowie zbywają swój lokal mieszkalny, a uzyskaną kwotę przekazują pozwanej bez celu, z pominięciem swojego syna czy wnuka”. Na tę samą okoliczność zwrócił też uwagę Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku (k. 98). Sąd Apelacyjny może tylko dodać, że ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby pomiędzy powodami a pozwaną nawiązała się bardzo silna więź emocjonalna, która uzasadniałaby darowiznę bardzo dużej kwoty pieniędzy wyłącznie jej i to bez konkretnego celu. Syn powodów i pozwana zawarli związek małżeński 2 maja 2014 r., a już 6 grudnia 2014 r. doszło do przekazania pozwanej środków pieniężnych w kwocie 100 000 zł. Datę zawarcia małżeństwa i datę przekazania pieniędzy dzieli zatem zaledwie 7 miesięcy. Darowanie pieniędzy wyłącznie pozwanej z pominięciem dzieci i wnuków powodów (pozwana i syn powodów nie mieli własnego naturalnego potomstwa) byłoby wręcz wyrazem nieodpowiedzialności i mogłoby rodzić uzasadnione pretensje pominiętych osób najbliższych. Gdyby przyjąć za Sądem Okręgowym, że przekazanie tych pieniędzy miało prowadzić do nabycia przez pozwaną i syna powodów własnego mieszkania, motywacja powodów staje się zrozumiała w świetle zasad doświadczenia życiowego. Pozwana i syn powodów planowali przeprowadzić się ze swoimi dziećmi do innego, większego mieszkania. Nabycie tego mieszkania miało być sfinansowane z oszczędności małżonków, środków uzyskanych ze sprzedaży mieszkania pozwanej oraz środków uzyskanych ze sprzedaży mieszkania powodów. Widać wyraźnie, że pozwana i jej mąż „składali się” na mieszkanie, w ramach tego przedsięwzięcia pozwana miała sprzedać swoje mniejsze mieszkanie, zaś „udział” męża w zakupie wspólnego mieszkania miał zostać sfinansowany przez jego rodziców, którzy w ten sposób mieli wyposażyć swojego syna i jego nową rodzinę. Tym samym środki pieniężne w kwocie 100 000 zł zostały przekazane pozwanej nie tyle jako przysporzenie pod tytułem darmym, nie tyle też jako darowizna na rzecz obojga małżonków, ale jako udział powodów w usamodzielnianiu się swojego syna i jego nowej rodziny (wyposażenie). Środki te miały

być przeznaczone na zakup mieszkania, bo też o takim planowanym przeznaczeniu tych środków wspominał M. K. (2) (syn), gdy prosił ich o pomoc.

Apelująca nie zdołała przekonać Sądu Apelacyjnego, że motywacją powodów było obdarowanie pozwanej w oderwaniu od jakiegokolwiek przeznaczenia „darowanej” kwoty. W szczególności pozwana sugerowała, że za takim stanem rzeczy przemawia zarówno tytuł przelewu, jak i odprowadzenie przez pozwaną podatku od darowizny. Argumenty te nie są przekonujące.

Po pierwsze w ocenie Sądu Apelacyjnego niedopuszczalne jest dosłowne zawierzenie wskazanemu przez powodów tytułowi przelewu „prezent od M.” i przyjęcie, że zamiarem powodów było sprawienie pozwanej „prezentu”. W szczególności z okazji Dnia św. Mikołaja zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego prezentami obdarowuje się raczej dzieci, nie zaś osoby dorosłe. Prezenty te przedstawiają przy tym wartość utrzymaną w granicach zdrowego rozsądku; nie ma tym samym praktyki przekazywania w ten sposób znacznej części oszczędności czy wręcz oszczędności całego życia, co typowe jest z kolei dla przypadków wyposażania usamodzielniających się dzieci, przekazywania gospodarstwa w ramach umowy dożywocia, umowy z następcą czy dziedziczenia. Sąd Apelacyjny podziela twierdzenie Sądu Okręgowego, że użycie sformułowania, że przekazana kwota stanowiła „prezent od Mikołaja”, miało wywołać efekt żartu i było spowodowane wykonaniem przelewu właśnie w dniu 6 grudnia. Powodowie nie zakładali wówczas, że ta okoliczność może być kiedykolwiek wykorzystana przeciwko nim, a mając na uwadze ustalenia małżonków co do zakupu własnego mieszkania, nie spodziewali się, że powstaną jakiegokolwiek wątpliwości co do przeznaczenia tych środków.

Nie uszło uwagi Sądu Apelacyjnego, że pozwana zgłosiła do Urzędu Skarbowego fakt otrzymania darowizny i dopełniła obowiązku podatkowego. Na fakt ten zwrócił również uwagę Sąd Okręgowy. Niezasadnie jednak skarżąca przypisuje tej okoliczności znaczenie wskazujące na darmy charakter przysporzenia. Przede wszystkim zgłoszenie darowizny do Urzędu Skarbowego i odprowadzenie podatku to jednostronne czynności pozwanej. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana dokonała formalnoprawnych czynności mających zabezpieczyć otrzymane pieniądze przed ewentualnym obowiązkiem zwrotu. Wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach rozwiązujący małżeństwo pozwanej i M. K. (2) zapadł 22 czerwca 2015 r., zaś zeznanie podatkowe o nabyciu środków pieniężnych zostało złożone w Urzędzie Skarbowym w dniu 9 marca 2015 r. (uzasadnienie decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego, tj. ponad 3 miesiące od otrzymania tej kwoty i niewiele ponad 3 miesiące przed rozwiązaniem małżeństwa stron (należy tutaj mieć na względzie, że wyrok rozwodowy musiał być poprzedzony postępowaniem dowodowym chociażby skróconym z uwagi na zgodną wolę rozwiązania małżeństwa i brak wspólnych dzieci małżonków, a z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że M. K. (2) złożył pozew o rozwód również w miesiącu marcu 2015 r.). Nawet gdyby pozwana istotnie źle zrozumiała intencję powodów i nie rozeznała się w przeznaczeniu przekazanych środków, traktując je jako darowiznę na swoją rzecz, niewiedza ta nie znajduje usprawiedliwienia w okolicznościach sprawy i nie może korzystać z ochrony prawa. Doświadczenie życiowe poucza, że „niespodzianki”, jak to ujęła pozwana na rozprawie przed Sądem Okręgowym, w postaci prezentów na kwotę 100 000 zł nie są na porządku dziennym wśród osób, których poziom życia nie odstaje in plus od średniej stopy życiowej w kraju i każdorazowo wymagają poważnego uzasadnienia wynikającego ze szczególnie bliskich więzów rodzinnych bądź przyjacielskich.

Rozważania apelacji odnośnie optymalnego sposobu przekazania pieniędzy na usamodzielnienie synowi powodów i pozwanej natrafiają na zarzut abstrahowania od rzeczywistego stanu wiedzy powodów, jak również opierają się na błędzie logicznym zakładania tego, co dopiero powinno być udowodnione. Kwestia charakteru przekazanej kwoty była kwestią sporną w sprawie, skarżący w apelacji opiera się wszelako na tezie, że była to darowizna na rzecz pozwanej, a pogląd że była to darowizna celowa na poczet zakupu mieszkania zwalcza stanowiskiem, że prościej i taniej (bo z pominięciem podatku od darowizny) byłoby przekazać te pieniądze bezpośrednio na rachunek syna powodów. Okoliczność, że powodowie nie wybrali optymalnego – z punktu widzenia ich interesu majątkowego – sposobu przekazania środków małżonków dowodzi jednak co najwyżej tego, że ich świadomość prawna jest niewielka, zaś przed podjęciem decyzji nie konsultowali się z doradcą podatkowym. Przede wszystkim jednak nie sposób przyjąć, że powodowie traktowali przekazanie tej kwoty jako darowiznę na rzecz pozwanej i tym samym w ogóle liczyli się z możliwością powstania obowiązku podatkowego. Już z treści listu powoda do pozwanej z dnia 30 czerwca 2015 r.

wynika, że co najmniej w tej dacie, a zapewne i wcześniej, powód kierował do pozwanej wezwania do zwrotu wpłaconej kwoty w związku z rozwiązaniem małżeństwa pozwanej z jego synem i definitywnym porzuceniem planu zakupu wspólnego mieszkania. Tym samym kwestia przeznaczenia tych pieniędzy musiała być przedmiotem dyskusji znacznie wcześniej i kreślenie optymalnego sposobu ich przekazania w oparciu o założenie, że podstawą prawną przysporzenia była darowizna, w sposób niepoprawny zakłada taką właśnie podstawę, co sprawia, że ta początkowa wadliwość rozumowania przenika do dalszej jego części i czyni cały wywód nieprzydatnym.

Pozostałe zarzuty skierowane przeciwko ustaleniom faktycznym poczynionym przez Sąd I instancji są znacznie mniej przekonujące, czasem nie mające większego związku z przedmiotem sprawy, czasem zbudowane na rozumowaniu, które narusza zasady prawidłowego wnioskowania (*non sequitur*), innym razem wreszcie skoncentrowane na wychwytywaniu sprzeczności w depozycjach świadków, które to sprzeczności są albo pozorne albo dotyczą okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

I tak okoliczność, że wnuk powodów przebywa w rodzinie zastępczej powodów (a nie ze swoim ojcem – byłym mężem pozwanej) i że syn powodów nie podjął starań w celu odzyskania możliwości faktycznego sprawowania nad nim pieczy, nawet gdyby była prawdziwa, nie przekreśla tezy, że początkowo zamiarem pozwanej i jej byłego męża było założenie rodziny, w której wychowywane byłyby dzieci pochodzące z poprzednich związków. Przecież gdyby małżonkowie nigdy nie mieli takich planów, nie zawieraliby w ogóle związku małżeńskiego. Okoliczność, że wspólne pożycie ustało i że wnuk powodów pozostaje nadal w rodzinie zastępczej powodów nie może następczo unicestwiać pierwotnych planów osiągnięcia rodzinnej stabilizacji, której elementem byłby powrót syna M. K. (2) pod jego opiekę na skutek zmiany postanowienia o wydaniu zarządzeń opiekuńczych w trybie art. 109 k.r.o.

Nadmierne znaczenie przypisuje skarżąca okoliczności nie przeprowadzenia przez pozwaną i jej męża zakupu mieszkania w miesiącach grudniu 2014 r. i styczniu 2015 r. Wprawdzie M. K. (2) ponaglał ojca, aby sprzedał swoje mieszkanie w G. i przekazał uzyskane środki na zakup mieszkania przez małżonków, jednakże małżonkowie nie mieli wówczas kontrahenta ani nawet upatrzonej oferty, lecz dopiero zamierzali podjąć starania w tym kierunku. Zakup mieszkania bywa procesem długotrwałym i wymagającym namysłu, nic przeto dziwnego, zwłaszcza w obliczu rozkładającego się pożycia małżonków, że ostatecznie zakup ten nie został zrealizowany. Dalej należy zwrócić uwagę na fakt, że w krótkim okresie czasu zarówno pozwana miała zbyć swoje mieszkanie w S., jak i powodowie swoje mieszkanie w G.. Zbieżność tych czynności, zwłaszcza w zestawieniu z przekazaniem pozwanej przeważającej części środków uzyskanych ze sprzedaży mieszkania powodów (100 000 zł), wskazuje na ich wzajemne powiązanie, tj. pozyskiwanie funduszy w celu zakupu składnika majątkowego, mającego zastąpić składniki alienowane (czyli również mieszkania, tyle że większego i odpowiadającego zwiększonemu zapotrzebowaniu na przestrzeń). Apelacja ma rację, gdy twierdzi, że takiego mieszkania nie sposób kupić za kwotę 100 000 zł, ale przecież nie taką kwotą małżonkowie mieli dysponować. Przekazania kwota 100 000 zł nie miała pokryć całości ceny kupna, ale jej część. W pozostałym zakresie zakup nowego mieszkania miał zostać sfinansowany z oszczędności małżonków oraz środków uzyskanych przez pozwaną ze sprzedaży jej własnego mieszkania w S.. Okoliczność, że pozwana dysponowała swoim domem jednorodzinny w M. nie oznacza, że dom ten nadawał się do zamieszkania, uwzględniając miejsce zwyczajowej, codziennej aktywności życiowej pozwanej i M. K. (2) po jego planowanym wówczas powrocie na stałe do Polski. Fakt, że pozwana w okresie wakacyjnym wraz z mężem mieszkała w tym domu, nie oznacza jeszcze, że zamiarem małżonków było stałe zamieszkiwanie w tym domu, skoro wcześniej pozwana zamieszkiwała przecież nie w tym domu, ale w mieszkaniu w S. przy ul. (...). Jeśli wziąć pod uwagę, że powierzchnia tego mieszkania wynosiła 40 m<sup>2</sup>, to staje się jasne, że o ile jest to przestrzeń wystarczająca dla potrzeb samej pozwanej i jej syna, o tyle powiększenie rodziny (w zasadzie scalenie rodzin pozwanej i syna powodów) wymagało dodatkowej przestrzeni mieszkaniowej.

Zarzuty, że Sąd Okręgowy nie uznał za wiarygodne zeznań świadków G. K. i M. K. (3) są niezasadne już chociażby z tego powodu, że z zeznań świadków wyłania się nieprawdopodobna, w świetle wyżej już poczynionych uwag, wersja wydarzeń, jakoby pozwana miała otrzymać „od Świętego Mikołaja” kwotę 100 000 zł, pochodzącą ze sprzedaży mieszkania, które miało przypaść w udziale synowi M. K. (2) a wnukowi powodów. Ponadto zeznania te w zakresie dotyczącym zamiaru małżonków zamieszkania w mieszkaniu powódki w M. nie są zgodne z poczynaniami samych małżonków, wskazującymi na zamiar zakupu innego mieszkania w mieście, nie zaś na wsi. M. K. (2) ponaglał swoich

rodziców, aby sprzedali mieszkanie w G., a pozwana miała sprzedać swoje mieszkanie w S.. Nie bez znaczenia jest wreszcie okoliczność, że G. K. jest matką pozwanej, a M. K. (3) jej ojczymem i z tego powodu wykazują skłonność do prezentacji faktów w korzystnym dla pozwanej świetle. Mimo tak bliskiego stopnia pokrewieństwa matka pozwanej nie wiedziała dokładnie, gdzie córka pracuje i w jakim charakterze (k. 85v.), co przemawia przeciwko jej twierdzeniom, że znała plany na przyszłość swojej córki i jej męża (syna powodów) i że w świetle tych planów małżonkowie po powrocie M. K. (2) do Polski mieli zamieszkać w domu pozwanej w M.. Poza tym pozwana w swoim domu w M. przebywała na dłuższy okres czasu (tj. przez dwa miesiące, k. 86, 87v.) wówczas, gdy prowadziła szkolenia w B.. W interesującym w niniejszej sprawie okresie pozwana na stałe pracowała jednakże najpierw w K., a później w B. i stąd z logistycznego punktu widzenia lepszym rozwiązaniem było zamieszkiwanie w mieszkaniu w S.. W sytuacji oczekiwanego powrotu męża do Polski i planów wspólnego zamieszkania z dziećmi małżonków z poprzednich związków, zrozumiałe są starania o zakup nowego mieszkania w rejonie konurbacji górnośląskiej, gdyż tam koncentrowała się aktywność życiowa i zawodowa pozwanej. Okoliczność, czy powodowie wiedzieli o tym, że jest „alternatywa”, gdyż pozwana ma własny dom w M., nie ma większego znaczenia w sprawie. Nie tyle istotny jest sam tytuł prawny do nieruchomości, ile praktyczna możliwość zamieszkania w niej, biorąc pod uwagę aktywność życiową i zawodową małżonków. Dom w M. był traktowany raczej jako miejsce wypoczynkowe, gdzie spędza się okres wolny, ale gdzie się „na stałe” nie mieszka. Tym samym nawet gdyby istotnie T. K. wiedział, że pozwana ma dom w M. (choć nie ma podstaw do twierdzenia, że tak właśnie było mimo faktu, że powód tam kilka razy był; mógł bowiem przypuszczać, że dom ten należy do szeroko rozumianej rodziny pozwanej), nie świadczyłoby to o tym, że niecelowe było przekazanie pozwanej kwoty na poczet zakupu nowego wspólnego mieszkania małżonków. Rozumowanie apelacji można jednak odwrócić w kierunku dla niej niekorzystnym. Gdyby bowiem powodowie wiedzieli, że pozwana ma – oprócz mieszkania w S. - duży dom w M., w którym może zamieszkać, tym bardziej nie mieliby powodu obdarowywania jej bardzo znaczną kwotą pieniędzy, w sytuacji gdy sytuacja materialna własnych dzieci i wnuków powodów nie była zabezpieczona.

Wreszcie wskazywany w liście T. K., a rzekomo powoływany przez pozwaną powód zatrzymania pieniędzy w postaci „zabezpieczenia się przed kredytami zaciągniętymi przez męża do czasu rozvodu” nawet gdyby był prawnie „niedorzeczny”, jak sugeruje apelacja i nigdy nie został przez pozwaną wyartykułowany, nie wzmacnia w żaden sposób argumentacji pozwanej, że uzyskane środki w kwocie 100 000 zł pozyskała ona w drodze darowizny wyłącznie na swoją rzecz, co miało stanowić „niespodziankę od Świętego Mikołaja”.

Kończąc tę część rozważań, należy podkreślić, że Sąd Okręgowy zasadniczo dokonał trafnej oceny dowodów i poczynił trafne ustalenia faktyczne. Wychodząc od sytuacji majątkowej powodów, którzy nie są osobami majątnymi i nie dysponowali oszczędnościami pozwalającymi na zadośćuczynienie prośbie syna M. K. (2) o wyasygnowanie środków na zakup mieszkania, Sąd ten przyjął, że środki te postanowili pozyskać w drodze sprzedaży mieszkania w G., w którym kiedyś mieszkał M. K. (2). Ponieważ powodowie mieli zaufanie do pozwanej – synowej, środki przeznaczone na zakup mieszkania przez małżonków przekazali na rachunek pozwanej, gdyż M. K. (2) nie przebywał w kraju. Biorąc pod uwagę, że małżonkowie „składali się” na nowe, wspólne mieszkanie i w tym celu mieli zbyć przedmioty wchodzące w skład majątków osobistych, środki uzyskane ze sprzedaży mieszkania w G. miały pokryć część przypadającą na M. K. (2); pozwana z kolei miała sprzedać swoje mieszkanie w S., aby pokryć część przypadającą na nią. Pozostałą do uiszczenia cenę zakupu małżonkowie mieli pokryć z własnych oszczędności. Nowe, większe mieszkanie było im potrzebne, jako że mieli zamiar zamieszkać w nim wraz z potomstwem pochodzącym z wcześniejszych związków. M. K. (2) miał zamiar powrócić na stałe do Polski i podjąć starania o powrót syna przebywającego w rodzinie zastępczej dziadków pod jego opiekę. Celów tych nie udało się zrealizować, gdyż jeszcze przed upływem roku od zawarcia małżeństwa M. K. (2) złożył pozew o rozwód. W tym czasie pozwana podjęła kroki w celu utrzymania się w posiadaniu środków na zakup mieszkania przekazanych przez powodów i zgłosiła je do Urzędu Skarbowego jako darowiznę, odprowadzając od niej podatek. W okresie późniejszym powoływała się również na potrzebę zabezpieczenia się przed groźbą skierowania przeciwko niej egzekucji w związku z rzekomymi kredytami zaciąganymi przez męża.

Sąd Okręgowy przyjął że wobec rozpadu małżeństwa nie został osiągnięty zamierzony cel świadczenia, jakim w sprawie była darowizna kwoty 100 000 zł na zakup przez pozwaną i jej męża mieszkania lub domu dla nowej czteroosobowej rodziny. Jako podstawę prawną zasądzenia zwrotu przekazanej pozwanej kwoty Sąd Okręgowy wskazał art. 410 §2



k.c. Sąd ten zważył, że gdy darczyńca wskazuje konkretne cele, na jakie ma zostać przeznaczona darowizna, inne wykorzystanie jej przez obdarowanego uprawnia darczyńcę do żądania zwrotu darowizny na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu jako świadczenia nienależnego.

Apelacja polemizuje z samą dopuszczalnością darowizny celowej z zastrzeżeniem rygoru zwrotu darowizny jako świadczenia nienależnego w sytuacji nie wykorzystania jej na wskazany cel, argumentując, że jedynym środkiem oddziaływania darczyńcy na obdarowanego jest polecenie, z której to instytucji w niniejszej sprawie nie skorzystano.

Zgodnie z art. 410 §2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa prawna świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W niniejszej sprawie jako podstawę prawną zwrotu świadczenia nienależnego wskazano nieosiągnięcie zamierzonego celu świadczenia (*condictio causa data causa non secuta*). W doktrynie wskazuje się, że kondykcja ta obejmuje trzy grupy sytuacji:

- 1) „przedświadczenie” w celu uzyskania świadczenia ze zobowiązania drugiej strony, które dopiero ma być zaciągnięte,
- 2) skłonienie beneficjenta korzyści do zachowania, które nie może być przedmiotem „normalnej” umowy (np. skłonienia beneficjenta do ustanowienia świadczącego swoim spadkobiercą, przysporzenie na rzecz separowanej żony w celu skłonienia jej do powrotu, rezygnacji beneficjenta ze złożenia zawiadomienia o wiadomym mu przestępstwie popełnionym przez świadczącego, rozmaitego rodzaju świadczenia pomiędzy konkubentami),
- 3) wypadki celowego użycia świadczenia (przedmiotu wzbogacenia), gdzie świadczenie (w tym darowizna odrębna) spełniane jest z zastrzeżeniem określonego użycia jego przedmiotu: wyposażenie przy małżeństwie, które nie doszło do skutku, finansowanie studiów następnie przerwanych, sfinansowanie przedsięwzięcia następnie zaniechanego. W przypadku darowizny celowej podnosi się, że zobowiązanie obdarowanego do określonego zachowania powinno być przeprowadzone na płaszczyźnie polecenia, zaś skoro niewypełnienie polecenia nie zawsze bywa uznawane za podstawę do żądania zwrotu, tym bardziej nie jest to dopuszczalne, gdy cel użycia nie został podniesiony do rangi polecenia (Łętowska E.: *Bezpodstawne wzbogacenie*. Warszawa 2000, str. 101-110).

Tym samym nie sposób podzielić uwag apelacji (strona 12 apelacji), że „celem świadczenia”, o którym mowa w art. 410 §2 k.c. jest wyłącznie doprowadzenie do następczego powstania podstawy prawnej świadczenia (np. zawarcie umowy). Taka hipoteza odpowiada jedynie przypadkom zaliczonym powyżej do 1) grupy. Pojęcie „celu świadczenia” jest znacznie szersze i obejmuje wszystkie przypadki zastrzeżenia celowego wykorzystania przedmiotu świadczenia. W niektórych przypadkach określenie celu, wskazujące hipotezę uzasadniającą przysporzenie, będzie mogło być w drodze wykładni uznane za wprowadzenie do umowy warunku rozwiązującego, którego ziszczenie anuluje skutki prawne przysporzenia. Pojęcie „celu świadczenia” nabiera prawnego znaczenia wyłącznie wówczas, gdy zostało wprowadzone do umowy przez strony (*naturalia negotii*). Zbyt ogólna i na takim stopniu ogólności nietrafna jest teza apelacji (str. 11 apelacji), że „nie sposób przyjmować dopuszczalności pozaumownych porozumień woli w zakresie celu i sposobu spożytkowania przedmiotu darowizny”. Należy jednak podkreślić, że takie zastrzeżenie wprowadzone do umowy nie może pozostawać w sprzeczności z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego (art. 353 z ind. 1 k.c.). W przypadku umowy darowizny zasadą jest natomiast, że świadczenie darczyńcy pozbawione jest ekwiwalentu ze strony obdarowanego. Gdyby po stronie obdarowanego powstał obowiązek określonego zachowania, np. wykonania określonych czynności, byłaby to już nie darowizna, ale umowa wzajemna nazwana bądź nienazwana typu *do ut facies*. W istotę darowizny jest zatem wpisany darowy charakter przysporzenia, a możliwość wpływania na zachowanie obdarowanego zawarowana jest przez wprowadzenie do umowy polecenia.

W niniejszej sprawie nie mamy jednakże do czynienia z darowizną *sensu stricto*. Nic bowiem nie wskazuje na to, aby środki przekazane na rachunek pozwanej zostały jej po prostu darowane. Sytuację tę można lepiej porównać do sytuacji organizowania przez kilka osób zbiórki na określony cel, kiedy rolę skarbnika przyjmującego i następnie

rozliczającego środki pełni jedna z nich. Jest oczywiste, że rezygnacja ze zbiórki wywołana rezygnacją z realizacji tego celu skutkować musi zwrotem powierzonych skarbnikowi środków. Nie był on bowiem nigdy prawnym ich właścicielem, a raczej powiernikiem, który dawał rękojmię określonego ich przeznaczenia. W niniejszej sprawie przedmiotem „zbiórki” były środki pieniężne na zakup wspólnego mieszkania i małżonkowie w tym celu gotowi byli poświęcić własne oszczędności oraz składniki majątków osobistych. M. K. (2), mąż pozwanej, wywierał nacisk na swoich rodziców, aby część przeznaczoną na niego pokryli – w ramach wyposażenia syna – ze środków pochodzących ze sprzedaży mieszkania w G.. Hipoteza ta podpada zatem pod 3) grupę kondykcji *causa data causa non secuta*, tj. wyposażenie małżonków w sytuacji, gdy małżeństwo rozpadło się rok po zawarciu, tj. zanim małżonkowie zdążyli zakupić składnik majątkowy (tu: mieszkanie), na który członkowie rodziny męża (tu: rodzice) przekazali pieniądze. Pozwala to uznać, że cel świadczenia, znany pozwanej, nie został osiągnięty. Nie sposób również uznać, że pozwana miała podstawy, aby nie liczyć się z obowiązkiem zwrotu kwoty przeznaczonej na zakup mieszkania, w sytuacji gdyby nie doszło do zakupu wspólnego mieszkania wskutek rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Dla możliwości przyjęcia świadomości takiego obowiązku wystarcza chociażby minimalne rozeznanie, którego pozwanej nie sposób odmówić. O celowym charakterze przekazanych środków pozwana musiała wiedzieć, skoro sama czyniła starania w celu zgromadzenia – w ramach własnego wkładu – środków na zakup wspólnego mieszkania. Nie może przeto obecnie powoływać się na ewentualne zużycie korzyści dla uzyskania skutku w postaci oddalenia powództwa.

Wywody apelacji o przesłankach odwołania darowizny o tyle nie mają większego znaczenia, że w niniejszej sprawie nie doszło w ogóle do odwołania darowizny, gdyż jak utrzymywali powodowie ich celem nie było obdarowanie pozwanej, ale pomoc małżonkom w zakupieniu własnego mieszkania, które to świadczenie obudowane było *implicite* dwoma warunkami: po pierwsze, że małżeństwo syna powodów i pozwanej będzie trwać i po drugie, że małżonkowie zakupią dla siebie większe mieszkanie. Również sąd *meriti* oparł swoje rozstrzygnięcie o brzmienie art. 410 §2 k.c., nie zaś o przepisy o odwołaniu darowizny.

Niezasadne okazały się ponadto zarzuty dotyczące legitymacji czynnej i biernej.

I tak skarżąca bezzasadnie odmawia legitymacji powódce M. K. (2). Przede wszystkim sprzedana nieruchomości lokalowa w G. wchodziła do majątku wspólnego małżonków i tym samym na zasadzie surogacji środki uzyskane z tytułu jej sprzedaży również zasilily majątek wspólny M. i T. K. (świadczy o tym chociażby treść aktu notarialnego, k. 7-9). Tym samym powódka ma prawo wystąpić w takim charakterze w niniejszym postępowaniu, które dotyczy zwrotu środków pieniężnych pochodzących z majątku wspólnego małżonków.

Również nietrafny okazał się zarzut, że pozwanej przysługuje legitymacja bierna w zakresie połowy przekazanej kwoty, tj. kwoty 50 000 zł. Zarzut ten opiera się na stwierdzeniu Sądu Okręgowego, że powodowie dokonali darowizny na rzecz pozwanej i jej męża. Stwierdzenie to nie polega na prawdzie, gdyż jak wskazał Sąd Apelacyjny celem powodów było nie tyle natychmiastowe obdarowanie małżonków czy zwłaszcza samej pozwanej, ile pomoc w usamodzielnianiu się małżonków, gdyby ci wyrazili wolę kupna mieszkania i zamieszkania w nim (co zawiera niewypowiedziane założenie kontynuacji pożycia). Ponieważ scenariusz taki się nie zaktualizował, cel świadczenia nie został osiągnięty, co uzasadnia zwrot całego świadczenia, a pozwana, która – co było okolicznością bezsporną – zatrzymała całe świadczenie, ma legitymację bierną co do całości żądanej kwoty.

Ponieważ wyrok Sądu Okręgowego mimo miejscami błędnego uzasadnienia ostatecznie odpowiada prawu, apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (stosowany odpowiednio art. 98 §1 k.p.c.). Na koszty te składają się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego, tj. wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 75% wynagrodzenia liczonego według wartości przedmiotu sporu (§2 pkt 2 w zw z §10 ust. 1 pkt 2 w zw z §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), uwzględniając brzmienie tego przepisu na datę zainicjowania postępowania apelacyjnego.

SSA Joanna Naczyńska SSA Elżbieta Karpeta SSA Ewa Jastrzębska